

Dodatkowe dopłaty

22.10.2007.

22.10.2007 - Początkowo miały być tylko dla grup producenckich teraz okazało się, że będą mogli z nich skorzystać także indywidualni rolnicy. Komisja Europejska zgodziła się na dodatkowe dopłaty dla plantatorów truskawek, malin oraz pomidorów.

Zdaniem producentów owoców miękkich takie dotacje to bardzo dobry pomysł. Produkcja truskawek i malin jest bardzo pracochłonna i kosztowna a zyski niepewne.

Agata Pawlicka wieś Bikówek: - Tak jak w zeszłym roku to w ogóle nie opłacało się tego zbierać, bo więcej za zbiór trzeba było zapłacić niż te owoce były warte.

Problem w tym, że na dodatkowe dopłaty będą mogli liczyć tylko ci producenci, którzy sprzedają owoce do przetwórci.

- System ten będzie podobny do tego systemu, który został w tym roku wprowadzony po raz pierwszy czyli dopłat do upraw roślin energetycznych czyli przetwórcy czy podmioty będą rejestrowani i z tymi zarejestrowanymi podmiotami będą rolnicy musieli zawierać umowy – mówi - Radosław Iwański rzecznik prasowy ARiMR.

Czy będzie to wystarczająca zachęta aby podpisywać takie umowy? Rolnicy przyznają, że wszystko zależy od wysokości dopłat oraz cen proponowanych przez przetwórci. Do dopłat nie może być zgłoszona uprawa, której powierzchnia wynosi mniej niż 10 arów.

Zgodnie z projektem maksymalna stawka dopłat do hektara uprawy malin, czy truskawek może wynieść 400 euro. Wszystko zależy od tego, jaka powierzchnia zostanie zgłoszona do dopłat. Jeżeli przekroczy ona 48 000 hektarów dotacje mogą być niższe. Na dodatkowe pieniądze mogą też liczyć producenci pomidorów.

- Dotychczas były dopłaty dla producentów pomidorów przeznaczonych do przetwórstwa i tak będzie w tym wypadku, ale dotychczas ci producenci musieli być zrzeszeni w grupach producentów rolnych. W tej chwili takiego obowiązku już nie będzie. – dodaje Iwański.

Do podziału na ten cel jest ponad 6 i pół miliona euro. Wnioski o dodatkowe płatności do truskawek, malin i pomidorów rolnicy będą mogli składać w przyszłym roku wraz z dokumentami o płatności

obszarowe.

Dorota Florczyk/TVP Informacje Rolnicze